

Sygn. akt II K 398/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: Jakuba Bętkowskiego

po rozpoznaniu w dniach 20 września 2018 roku, 29 listopada 2018 roku, 30 stycznia 2019 roku i 2 kwietnia 2019 roku na rozprawie sprawy

Ł. J. (1)

s. A. i Ż. z domu S.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 października 2017 r. około godziny 13.25 w P. na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) i ul. (...), woj. (...), kierując samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym czym nieumyślnie spowodował wypadek przez to, że jadąc ulicą (...) w kierunku ulicy (...) na skrzyżowaniu z ulicą (...) nieprawidłowo obserwował skrzyżowanie oraz odbywający się tam ruch kołowy i nie zastosował się do czerwonego sygnału świetlnego nadawanego dla jego kierunku jazdy przez sygnalizator S1, wjechał na skrzyżowanie gdzie uderzył w prawidłowo jadący od strony ulicy (...) w kierunku ulicy (...) samochód osobowy marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowany przez E. T. (1), w wyniku czego zmienił tor jazdy pojazdu (...), który w następstwie zderzenia przemieścił się na chodnik i najechał dwie kobiety oczekujące przed przejściem dla pieszych M. M. (1) i N. M. (1), czym spowodował u N. M. (1) obrażenia w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia miednicy i stawu biodrowego lewego oraz stłuczenia uda prawego, co spowodowało naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów kodeksu karnego, a u M. M. (1) obrażenia w postaci urazu wielonarządowego ze wstrząsem urazowym i utratą przytomności, złamania kości udowej i kości podudzia prawego z ostrym niedokrwieniem tej kończyny skutkującym koniecznością amputacji tej kończyny na poziomie 1/2 uda, złamania kości podudzia lewego, złamania miednicy: kości krzyżowej, kości biodrowej lewej, kości łonowych i kulszowych, złamania wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych L1 i L4 oraz wyrostka kolczystego kręgu S1, licznych otarć skóry zwłaszcza biodra lewego i kolana lewego, rany uda prawego, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu (ciężkie trwałe kalectwo narządu ruchu) w rozumieniu przepisów kodeksu karnego,

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

orzeka:

1. oskarżonego Ł. J. (1) uznaje za winnego tego, że:

a/ w dniu 21 października 2017 r. około 13:25 w P. kierując samochodem marki (...) o nr rej. (...) ul. (...) od strony zachodniej w kierunku ul. (...) na skrzyżowaniu ulic (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania, nieprawidłowo obserwował przedpole jazdy, w następstwie czego nie zastosował się do czerwonego sygnału świetlnego nadawanego

dla jego kierunku jazdy przez sygnalizator S 1 i w efekcie nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu prawidłowo ul. (...) w kierunku ul. (...), kierującemu samochodem marki (...) o nr rej (...) E. T. (1), który wjechał na skrzyżowanie przy nadawanym sygnale zielonym dla jego kierunku jazdy, doprowadzając do zderzenia w/w pojazdów w wyniku którego samochód (...) przemieścił się w sposób niekontrolowany na chodnik i najechał na oczekującą przed przejściem dla pieszych pokrzywdzoną M. M. (1), która została przygnieciona do ściany budynku, nieumyślnie powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego ze wstrząsem urazowym i utratą przytomności, złamania kości udowej i kości podudzia prawego z ostrym niedokrwieniem kończyny skutkującym koniecznością amputacji tej kończyny na poziomie 1/2 uda, złamania kości podudzia lewego, złamania miednicy: kości krzyżowej, kości biodrowej lewej, kości łonowych i kulszowych, złamania wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych L 1 i L 4 oraz wyrostka kolczystego kręgu S 1, licznych otarć skóry, zwłaszcza biodra lewego i kolana lewego, rany uda prawego, powodując chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonej oraz ciężkie trwałe kalectwo narządu ruchu, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

b/ działając w czasie i miejscu oraz w sposób jak opisano w pkt 1a doprowadzając do niekontrolowanego przemieszczenia samochodu marki (...) o nr rej (...) kierowanego przez E. T. (1) na chodnik nieumyślnie spowodował obrażenia ciała stojącej na chodniku przed przejściem dla pieszych pokrzywdzonej N. M. (1) w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia miednicy i stawu biodrowego lewego, stłuczenia uda prawego naruszających czynności narządów jej ciała na czas poniżej 7 dni, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 86 § 1 kw i za to na podstawie art. 86 § 1 kw wymierza mu karę grzywny w kwocie 1000 (tysiąca) złotych;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 3 (trzech) lat;

3. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu grzywnę w liczbie 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych;

4. na podstawie art. 42 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat;

5. na podstawie art. 46§2 kk zasądza od oskarżonego Ł. J. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. M. (1) kwotę 30000 (trzydziestu tysięcy) złotych tytułem nawiazki;

6. na podstawie art. 10 § 1 kw stwierdza, iż kara grzywny orzeczona za wykroczenie przypisane w punkcie 1b wyroku nie podlega wykonaniu;

7. na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet zakazu zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od 21 października 2017 r.;

8. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. M. (1) kwotę 1344 (tysiąca trzystu czterdziestu czterech) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu sądowym;

9. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej N. M. (1) kwotę 1944 (tysiąca dziewięciuset czterdziestu czterech) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczym i sądowym;

10. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1671,11 (tysiąca sześciuset siedemdziesięciu jeden złotych, jedenastu groszy) tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 580 (pięciuset osiemdziesięciu) złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 21 października 2017 r. około 13:25 Ł. J. (1) jechał samochodem marki (...) o nr rej. (...) ul. (...) w P. Poruszał się od strony zachodniej w kierunku ul. (...). Wjechał na skrzyżowanie ul. (...) kiedy sygnalizator S1 nadawał dla

poruszających się w tym kierunku co on czerwony sygnał nakazujący zatrzymanie się przed przecięciem dróg. W tym samym czasie na wspomnianym skrzyżowaniu znajdowały się M. M. (1) i jej córka N. M. (1). Obie stały na chodniku ul. (...) przed przejściem dla pieszych (po prawej stronie patrząc w kierunku ul. (...)) oczekując na zielone światło aby przejść na drugą stronę ulicy i iść w kierunku sklepu (...). Ł. J. (1) nie zatrzymał pojazdu i wjechał na ww. skrzyżowanie na czerwonym świetle nie ustępując pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo ul. (...) w kierunku ul. (...) E. T. (1), który kierował samochodem marki (...) o nr rej. (...) i wjechał na ww. skrzyżowanie przy nadawanym sygnale zielonym dla jego kierunku jazdy. Doszło do zderzenia bocznego (...) z (...) (przód (...) uderzył w lewy bok (...)) w wyniku którego samochód (...) zmienił tor jazdy w prawą stronę i przemieścił się w sposób niekontrolowany na chodnik przy ul. (...) i najechał na oczekujące przed przejściem dla pieszych M. M. (1) i N. M. (1). M. M. (1) została przygnieciona przez (...) do betonowego cokołu przy skrzynce instalacyjnej znajdującej się przy ścianie kamienicy doznając ciężkiego urazu prawej nogi, natomiast jej córka N., którą M. M. w odruchu obronnym odepchnęła, została uderzona przez ww. pojazd i upadła kilka metrów dalej. E. T. (1) zaraz po zderzeniu pozostał w samochodzie i przejechał kilka metrów dalej, aby uwolnić znajdującą się pod samochodem M. M.. Następnie opuścił pojazd i szybko podbiegł do leżącej na chodniku M. M. (1) aby udzielić jej pomocy. Na miejsce przyjechała straż pożarna, pogotowie ratunkowe oraz funkcjonariusze policji. Ł. J. (1) i E. T. (1) byli trzeźwi.

M. M. (1) została przewieziona karetką do szpitala w P. na ul. (...), a następnie do (...) Szpitala (...) w Ł. przy ul. (...).

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego - k. , zeznania świadków: M. M. k. 37-38v, 125v-126, E. T. k. 35-35v, 126v-127, B. U. k. 91, 127-127v, N. M. k. 24-25, 144v, notatka urzędowa k. 1, 2, protokół badania stanu trzeźwości k. 3, 4, protokół oględzin miejsca wypadku ze szkicem k. 5-8, protokół oględzin pojazdu (...) k. 9-12, płyta DVD z nagraniem monitoringu k. 17, karta medycznych czynności ratunkowych k. 28, karta informacyjna izby przyjęć k. 29, protokół oględzin zapisu monitoringu k. 33-34, zdjęcia miejsca zdarzenia k. 54)

W wyniku powyższego wypadku M. M. (1) doznała obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego ze wstrząsem urazowym i utratą przytomności, złamania kości udowej i kości podudzia prawego z ostrym niedokrwieniem kończyny skutkującym koniecznością amputacji tej kończyny na poziomie 1/2 uda, złamania kości podudzia lewego, złamania miednicy: kości krzyżowej, kości biodrowej lewej, kości łonowych i kulszowych, złamania wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych L 1 i L 4 oraz wyrostka kolczystego kręgu S 1, licznych otarć skóry, zwłaszcza biodra lewego i kolana lewego, rany uda prawego, które spowodowały u niej chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonej oraz ciężkie trwałe kalectwo narządu ruchu.

(koperta z dokumentacją medyczną k. 49, opinia lekarska k. 51)

Pokrzywdzona N. M. (1) na skutek zdarzenia z 21 października 2017 r. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia miednicy i stawu biodrowego lewego, stłuczenia uda prawego naruszających czynności narządów jej ciała na czas poniżej 7 dni.

(opinia lekarska k. 58)

Biegły sądowy z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej M. R. (1) na podstawie analizy zapisu monitoringu z dnia 21 października 2017 r. stwierdził, że oba pojazdy tuż przed zderzeniem poruszały się z niewielkimi prędkościami, dozwolonymi w terenie zabudowanym. Ł. J. (1) kierując (...) jechał z prędkością ok. 30 km/h, natomiast E. T. (1) kierując pojazdem (...) poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 33 km/h. Pojazdy zderzyły się pod kątem prostym. Tuż przed zderzeniem kierowca pojazdem (...) miał obowiązek zatrzymać się przed linią warunkową albowiem dla jego kierunku jazdy ruch był zamknięty z uwagi na czerwony sygnał nadawany przez sygnalizator S1. Ł. J. (1) nie zastosował się do wyświetlanego dla jego kierunku jazdy czerwonego światła, a ponadto dojeżdżając do skrzyżowania w ogóle nie reagował na zmienne warunki drogowe, nie zachował ostrożności co świadczy o zaniechaniu obserwacji ruchu. Brak jest jakichkolwiek przesłanek, które świadczyłyby o nieprawidłowym zachowaniu i złej technice jazdy E. T. w trakcie jazdy pojazdem (...). W momencie kiedy zbliżał się do skrzyżowania nadawany sygnał zielony przez sygnalizator S1. Dodatkowo po zderzeniu nie miał żadnego wpływu na przebieg trajektorii ruchu samochodu. Obie pokrzywdzone tuż przed potrąceniem przebywały na chodniku, czas od chwili

zderzenia się pojazdów nie dawał im żadnej możliwości zejścia z tory jazdy samochodu marki (...). Zachowanie pieszych tuż przed zdarzeniem było prawidłowe.

(opinia k. 70-79)

W dniu 21 października 2017 r. jeszcze przed zdarzeniem o godz. 13:25 Ł. J. (1) uczestniczył w zajęciach dla studentów (...) Szkoły (...) - kierunku (...) gdzie odbył krótki trwający około 1 minuty zabieg w kriokomorze przy temp. -100 C. Następnie miał rozgrzewać ciało ćwiczeniami fizycznymi. Powyższe okoliczności nie miały jednak żadnego wpływu na jego późniejszą jazdę samochodem co potwierdziła opinia sądowo-lekarska z dnia 29 marca 2018 r. Biegli lekarze zgodnie opiniowali, że zarówno sposób jazdy oskarżonego bezpośrednio przed wypadkiem, a także jego zachowanie po zdarzeniu nie wskazuje aby był on pozbawiony przytomności. Po wspomnianym zabiegu oskarżony czuł się dobrze, nie stwierdził żadnych zawrotów głowy ani innych objawów. U Ł. J. (1) rozpoznano okresowe bóle głowy o charakterze naczyniowym oraz nadciśnienie tętnicze. W przeszłości poddawany był badaniom m.in. tomografii komputerowej głowy oraz EEG, które nie wykazały żadnych zmian w układzie nerwowym mogących wpływać na jego zdolność kierowania pojazdami. Wykluczono obecność guzów, krwawienie wewnątrzczaszkowe oraz padaczkę. Stan zdrowia na dzień zdarzenia z 21 października 2017 r. był określony przez samego oskarżonego jako dobry, nie wpływał w żaden sposób negatywnie na możliwość kierowania przez niego pojazdami mechanicznymi. Dodatkowo żadne okoliczności ujawnione w trakcie niniejszego postępowania nie wskazują na to, aby oskarżony doznał jakichkolwiek obrażeń ciała w wyniku zaistniałego wypadku, które mogłyby doprowadzić do utraty pamięci.

(wyniki badań i zaświadczenia lekarskie k. 134-143, dokumentacja medyczna k. 155, opinia sądowo-lekarska k. 157-161)

Ł. J. (1) ma 24 lata. Kawaler, bezdzietny. Wykształcenie wyższe, z zawodu (...). Zatrudniony na stanowisku kasjera w (...) w P., uzyskuje dochody w wysokości ok. 1700 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Nie był uprzednio karany

(dane k. 104, oświadczenie k. 124v, dane o karalności k. 114, zaświadczenie z bazy danych Prokuratury k. 116-117)

Oskarżony Ł. J. (1) w trakcie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że jest mu przykro z uwagi na to co się stało, chciałby przeprosić pokrzywdzone, obiecał, że nie powtórzy się taka sytuacja. Stwierdził, że nie pamięta tego zdarzenia i nie wie jak to się stało, był w szoku po wypadku. Przez pewien okres przyjmował leki, bo nie mógł sobie poradzić z emocjami po zdarzeniu, miał kłopoty ze snem. Kilka dni po całej sytuacji napisał list z przeprosinami do pokrzywdzonej proponując jej pomoc. Pismo przekazał policjantowi, ponieważ nie znał adresu pokrzywdzonych. Dodał, że nigdy wcześniej nie miał takiego zdarzenia, a prawo jazdy posiada od 2013 r. Powtórzył, że jest mu przykro i chciałby dobrowolnie poddać się karze.

Przed sądem oskarżony również przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Przeprosił pokrzywdzone i obiecał, że więcej razy takiego czynu nie popełni, zadeklarował chęć pomocy pokrzywdzonym. Dodał, że nie pamięta co się zdarzyło od momentu kiedy wyjechał ze skrzyżowania ulic (...) z (...), ocknął się dopiero po wystrzale poduszki powietrznej, obił sobie nos i rękę, nie miał wstrząśnienia mózgu. Na kolejnym terminie rozprawy uzupełniając wyjaśnił, że przed zdarzeniem brał udział w prezentacji krioterapii w zakładzie przy ul. (...) w P. Wszedł do kriokomorzy, zalecono mu, aby nie kierować autem. Po zdarzeniu lekarz neurolog stwierdził, że nie powinien po tym badaniu wsiadać do samochodu, mogło dojść do krótkotrwałej utraty przytomności. Oskarżony dodał, że w trakcie badań na zajęciach czuł się dobrze. Odpowiadając na pytanie swojego obrońcy wyjaśnił, że nigdy nie pali papierosów w trakcie jazdy samochodem. Stara się to robić po lub przed jazdą, papierosa zapalił kilka minut po wyjściu z samochodu. Składając uzupełniające wyjaśnienia powtórzył ponownie, że nie pamięta przebiegu zdarzenia.

(wyjaśnienia k. 84-85, 125, 144v, 145, 166v)

Okoliczności zdarzenia objętego aktem oskarżenia są bezsporne. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego należy przyjąć, iż wina oraz sprawstwo oskarżonego w zakresie stawianego mu zarzutu - z uwzględnieniem zmian poczynionych przez sądu w opisie czynu i wynikłej stąd zmiany kwalifikacji czynu - nie budzą

wątpliwości. Zgromadzone w sprawie dowody jak i samo przyznanie się Ł. J. do winy wykazały, że dopuścił się w przypadku pokrzywdzonej M. M. (1) czynu z art. 177 § 2 kk, zaś wobec drugiej pokrzywdzonej: N. M. (1) wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Zdaniem Sądu przyznanie się przez oskarżonego do winy w toku postępowania należało uznać za w pełni wartościowe, jednakże całkowicie nie zasługiwała na uwzględnienie część jego wyjaśnień, w której próbował się usprawiedliwiać podając za przyczynę zdarzenia, niezauważenie sygnalizatora i emitowanego sygnały drogowego, jego zabieg w kriokomorze, skutkujący chwilową utratą świadomości. Oskarżony w dniu 21 października 2017 r. rzeczywiście był obecny na zajęciach dla studentów (...) Szkoły (...), które odbywały się na terenie kliniki (...) w P. przy ul. (...). W tym zakresie jego wyjaśnienia korelują z informacją dra nauk medycznych J. P., kierownika rehabilitacji tej placówki medycznej. W ramach zajęć teoretycznych oskarżony uczestniczył nie w pełnym zabiegu a jedynie w krótkim trwającym ok. 1 minutę zabiegu w kriokomorze w temp. -100 stopni Celsjusza, w celu prezentacji tego rodzaju formy rehabilitacji a nie kuracji. Nie miało to żadnego wpływu na jego wydolność psychofizyczną i nie powodowało ograniczenia możliwości prowadzenia pojazdem mechanicznym; z resztą nawet gdyby tak było, sam oskarżony w swobodnej wypowiedzi stwierdził, że został poinformowany, iż nie powinien kierować pojazdami po pobycie w kriokomorze, więc gdyby się do tego nie zastosował należałoby uznać, że godził się na naruszenie przepisów ruchu drogowego i ignorowanie znaków w następstwie niekontrolowanych utrat przytomności, co byłoby ustaleniem dla niego mniej korzystnym, niż poczynione przez sąd. Ł. J. podawał że nie pamięta przebiegu wypadku, wyjaśnił nawet, że w ogóle nie pamięta momentu wyjazdu ze skrzyżowania z ulicy (...) na ulicę (...). Zdaniem oskarżonego jego chwilowy brak świadomości był spowodowany wspomnianym zabiegiem. Twierdzenia Ł. J. miały potwierdzać zeznania lek. neurologa A. O. (1), u której był na wizycie już po wypadku w związku z występującymi bólami głowy. Tej części wyjaśnień oskarżonego stanowczo przeczy pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na nagranie z monitoringu, które wprawdzie ukazuje jedynie częściowy przebieg sytuacji, to jednak pozwala skutecznie obalić linię obrony podsądnego. Ł. J. natychmiast po zderzeniu obu pojazdów o własnych siłach bez żadnego problemu wysiadł z samochodu, pomimo wystrzału przednich poduszek powietrznych - co można zauważyć na nagraniu. To zachowanie widoczne na nagraniu, „mówi” wiele, w każdym razie w żaden sposób nie wskazuje na jego brak świadomości czy też zamroczenie. Ł. J. zachowywał się normalnie, po wyjściu z auta natychmiast zaczął dzwonić, trzymał telefon komórkowy przy uchu, znajdował się głównie w pobliżu swojego pojazdu oraz pasażerki, która jechała razem z nim. Nic wskazywało na jego zamroczenie a tym bardziej utratę przytomności przed wypadkiem, jak i w jego następstwie. Dodatkowo widoczny na nagraniu sposób zachowania oskarżonego, w tym wystrzelone poduszki powietrzne pojazdu, a także inne okoliczności ujawnione w trakcie postępowania nie wykazały, że w trakcie zderzenia pojazdów Ł. J. nie doznał jakichkolwiek obrażeń ciała, które mogłyby doprowadzić do utraty pamięci. Ponadto na nagraniu z kamery monitoringu bezpośrednio przed zderzeniem pojazdów widać styl i sposób jazdy oskarżonego, który nie świadczy, iż mógł stracić przytomność. Oskarżony jedzie jednostajnie i prosto i to przez około 200 m, utrzymuje pojazd w pasie ruchu, czyli musiał trzymać koło sterujące kierownicy prosto do momentu zderzenia, a to nie byłoby możliwe w przypadku utraty świadomości. Gdyby utracił przytomność, taka jazda nie byłaby możliwa, oskarżony puściłby kierownicę a pojazd zjechał z obranego toru jazdy, jak pokazuje znany scenariusz zaśnięcia za kierownicą, którego skutki są analogiczne jak w przypadku każdej utraty świadomości. Odnośnie rzekomego wpływu zabiegu w kriokomorze na zaślabnięcie, niemożność obserwacji otoczenia w tym znaków, twierdzenia oskarżonego w tym zakresie skutecznie podważyła opinia biegłych oraz informacja nadesłana przez dr n. med. J. P. kierownika rehabilitacji w klinice (...).

Na korzyść oskarżonego miały świadczyć zeznania świadka A. O.. Po pierwsze dowodem adekwatnym do stwierdzenia/wykluczenia zależności na linii zabieg w kriokomorze a możliwość prowadzenia pojazdów, nie są, jak wynika z kpk, zeznania świadka a opinia biegłego i nie ma tutaj znaczenia, wykształcenie kierunkowe świadka. Relacje te, i taka była intencja sądu, mogły być jedynie przyczynkiem do zweryfikowania przytoczonych z w nich okoliczności, właśnie w drodze opinii instytutu, który notabene przypuszczenia świadka, kategorycznie obalił. Mówiąc wprost na podstawie akt sprawy w tym informacji z kliniki rehabilitacji, zachowania oskarżonego utrwalonego na monitoringu w powiązaniu z wiedzą medyczną biegli wykluczyli, wpływ prezentacji możliwości kriokomorzy na stan oskarżonego w trakcie wypadku i kierowanie przezeń pojazdem. Po drugie lekarz neurolog, zeznający w sprawie, posiadał jedynie

informacje, jakie zostały mu przekazane przez swojego pacjenta – oskarżonego w czasie wywiadu; te stwierdzenia powielił w zaświadczeniu lekarskim. Treść tego dokumentu, płynący z niego wniosek co do zależności między pobytem w kriokomorze a wpływem na możliwość kontrolowania pojazdu, nie był więc następstwem badania medycznego, zastosowania fachowej wiedzy medycznej przez świadka, a powieleniem tego, co powiedział pacjent. Dodatkowo oświadczenia złożone przez oskarżonego A. O. nie były one do końca prawdziwie, ponieważ Ł. J. podał lekarzowi, że w dniu 21 października 2017 r. przebywał w kriokomorze około 20 minut, podczas gdy przebywał tam znacznie krócej – 1 minutę, o czym świadczy treść pisma z k 147, które w sprawie nie było kwestionowane. Mając na uwadze powyższe okoliczności nie sposób przychylić się do wersji oskarżonego o jego krótkotrwałym brakiem pamięci oraz chwilowym zaburzeniu świadomości. Należy też nadmienić, iż zachowanie oskarżonego nie dawało żadnych powodów, by powziąć wątpliwości co do jego poczytalności. Oskarżony bowiem nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, a nadto jego właściwości osobiste, wskazują na właściwy rozwój intelektualny.

Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznania pokrzywdzonych M. M. oraz jej córki N. M., które od początku były konsekwentne, spójne i logiczne. Obie pokrzywdzone szczegółowo opisały kwestie związane ze zdarzeniem, które miało miejsce w dniu 21 października 2017 r., jednocześnie podając jego przebieg. Prawdziwość twierdzeń tych osób została potwierdzona również zeznaniami innych świadków tj. E. T. i B. U.. W ocenie Sądu wersja przedstawiona przez M. M. i N. M. jawi się jako przekonująca. Dodatkowo zdaniem Sądu z zeznań świadków E. T. i B. U. również wynika wiarygodny obraz rzeczywistego przebiegu zdarzeń. Sposób i treść relacji nie nasunęły żadnych wątpliwości Sądu co do wiarygodności i prawdziwości twierdzeń ww. osób. Sąd nie znalazł podstaw do tego, by odmówić wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonych oraz wspomnianych świadków.

Pozytywnie oceniono wydane w sprawie opinie biegłych, pierwszą z zakresu z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej oraz drugą na okoliczność stanu zdrowia oskarżonego. Sąd w pełni dał wiarę i podzielił przedstawioną argumentację w wyżej wymienionych opiniach, albowiem są jasne i zupełne, a ponadto logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy. Zostały sporządzone przez osoby, które dysponują wiadomościami specjalnymi do stwierdzenia przedmiotowych okoliczności, brak jest zatem podstaw, by kwestionować ich wartość dowodową. Takie same walory miały opinie lekarska biegłego z zakresu chirurgii dra R. K. dotyczące charakteru, rozmiaru i mechanizmu powstania obrażeń ciała obu pokrzywdzonych. W kwestii mechanizmu powstania głównego obrażenia ciała M. M., to jest urazu prawej nogi, skutkującego jej amputacją, biegły jasno i logicznie napisał, że obrażenie to powstało na skutek bardzo silnego urazu godzącego w dolne partie ciała, a takim było uderzenie ciężkiego - w relacji z pieszą - pojazdu(...), jego twardych elementów podwozie i dociśnięcie nóg do betonowego elementu okalającego skrzynkę wchodzącą w część chodnika, co spowodowało niemalże dekapitację kończyny, co obrazuje nagranie monitoringu i zdjęcia wykonane w toku oględzin (najlepiej z k. 74 u dołu, gdzie widać kierunek rozbryzgu krwi zgodny z pokolizyjnym ruchem (...)). Dywagacje obrońcy, jakoby źródłem tego urazu, był manewr cofania po wypadku, przez E. T., nie znajdowały oparcia w zacytowanym fragmencie opinii, a także zdjęciach której obrona nie kwestionowała. Manewr cofania nastąpił w sposób powolny, polegając na toczeniu się samochodu, nie był więc wykonany z „dużą siłą”, poza tym E. T. wykonał go w kierunku odwrotnym do siły jaka spowodowała dociśnięcie nogi do schodów, doprowadzając do uwolnienia pieszej a nie zgilotynowania jej kończyny.

Sąd dał ponadto w pełni wiarę dowodom ze wszystkich ujawnionych na rozprawie dokumentów, albowiem dokumenty powyższe zostały sporządzone rzetelnie, prawidłowo pod względem formalnym i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ich autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, ani nie stoi w sprzeczności z żadnym innym dowodem, a tym samym nie budzi wątpliwości. Nie było jakichkolwiek zastrzeżeń co do nagrania monitoringu obrazującego przebieg wypadku. Stało się ono postawą jego rekonstrukcji przez biegłego M. R..

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dla zaistnienia przestępstwa z art. 177 § 1 kk konieczne jest chociażby nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, w następstwie którego nastąpi nieumyślne spowodowanie wypadku, w którym inna osoba dozna rozstroju zdrowia przekraczającego siedem dni. Natomiast dla zaistnienia przestępstwa

określonego w art. 177 § 2 kk konieczne jest następstwo w postaci śmierci, bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu innej osoby.

Z ustaleń w sprawie wynika, że oskarżony poruszał się wprawdzie z niewielką, dozwoloną prędkością, mimo to nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował w sposób należyty drogi zbliżając się do skrzyżowania w terenie zabudowanym (art. 3 ust 1 pord, art. 25 ust 1 pord), w konsekwencji czego wjechał na skrzyżowanie przy nadawanym przez sygnalizator czerwonym świetle dla jego kierunku jazdy (naruszając § 95 ust 1 pkt 3 Rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych). W świetle całokształtu materiału dowodowego sprawy sąd przyjął, że powyższe było wynikiem nieumyślnego niezachowania należytej ostrożności czego efektem była niedostateczna obserwacji przedpola jazdy ze strony oskarżonego, co doprowadziło do zignorowania znaku drogowego i nieustąpienia pierwszeństwo, czego dalszym skutkiem były obrażenia ciała dwóch osób. Z akt nie wynika bowiem, że oskarżony widział nadawany przez sygnalizator S 1 sygnał nakazujący zatrzymanie i licząc że nic się nie stanie, zignorował go, próbując pokonać skrzyżowanie co oznaczałoby umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podnieść należy, co zostało już wykazane wyżej, że właśnie skutkiem zderzenia, do którego doszło wobec zawinionego zachowania oskarżonego było to, że pokrzywdzona M. M. doznała ciężkich obrażeń ciała zagrażających jej życiu oraz powodujących ciężkie trwale kalectwo narządu ruchu. Wobec powyższego zachowanie oskarżonego w pełni wyczerpało znamiona czynu opisanego w art. 177 § 2 kk. Gdyby oskarżony zastosował się do reguł drogowych, które naruszył dostrzegłby nadawany przez sygnalizator sygnał, zatrzymał pojazd przed skrzyżowaniem i uniknął zderzenia, a także tragicznych skutków osobowych.

Sąd nie zaakceptował kwalifikacji prawnej zaproponowanej przez oskarżyciela zarzucanego oskarżonemu czynu wobec pokrzywdzonej N. M. z art. 157 § 2 kk. Od 1 września 1998 r. wypadek komunikacyjny penalizowany jest jako przestępstwo, jedynie w razie spowodowania u osoby pokrzywdzonej co najmniej tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu. Nieobjęcie penalizacją w rozdziale XXI Kodeksu karnego wypadku komunikacyjnego obejmującego tzw. lekkie obrażenia ciała zrodziło w piśmiennictwie wątpliwości co do kwalifikacji takich czynów. Nie wchodząc w szczegóły, przypomnieć należy, że w myśl jednego z zarysowanych stanowisk, tego rodzaju zachowania wyczerpują znamiona występku określonego w art. 157 § 2 i § 3 k.k. oraz wykroczenia z art. 86 § 1 kw, a więc zachodzi idealny zbieg przestępstwa z wykroczeniem (por. A. Marek, Odpowiedzialność karna za spowodowanie „lekkich” uszkodzeń ciała przez sprawcę wypadku w komunikacji, Prok. i Pr. 1999, nr 3, s. 7 – 12; Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2004, s. 429 oraz Kodeks karny. Komentarz, 5. Wydanie, Warszawa 2010, s. 419 – 420). Zgodnie z drugim – nastąpiła kontrawencjonalizacja wypadku w komunikacji, którego skutki ograniczają się do tzw. lekkich obrażeń ciała. Taki czyn, jako niemieszczący się już w formule przestępstwa, powinien być kwalifikowany z art. 86 § 1 kw, pomimo że określony w tym przepisie typ czynu zabronionego nie przewiduje znamienia skutku w postaci tzw. lekkiego uszczerbku na zdrowiu czy też wymogu szkody w mieniu (por. R. A. Stefański, Wypadek w komunikacji jako przestępstwo w nowym kodeksie karnym, Prok. i Pr. 1998, nr 11 – 12, s. 124 – 129). Za takim też stanowiskiem opowiedział się Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu powoływanej już uchwały z dnia 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98, (OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 69) stwierdził, że w obecnym stanie prawnym „granica” pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem w ruchu drogowym została przesunięta „wyżej”, co oznacza, „że wykroczenie obejmuje także te zachowania, które będąc naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodowały skutki w postaci lekkich obrażeń ciała oraz wszelkiej szkody w mieniu” (zob. także inne przywołane powyżej orzeczenia). Odnotować ponadto trzeba, że w piśmiennictwie wyrażane są poglądy, iż zachowanie sprawcy powodującego wypadek drogowy, skutek którego niektóre osoby doznały obrażeń naruszających czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, a inne odniosły tzw. lekkie obrażenia ciała, należy kwalifikować jako przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k. pozostające w idealnym zbiegu z wykroczeniem z art. 86 § 1 kw (por. B. Mik, Glosa do uchwały Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, WPP 2000, nr 2, s. 167 – 170; W. Marcinkowski, WPP 2004, nr 1, s. 23 – 24; J. Raglewski, Zbieg przepisów penalizujących czyny będące przestępstwami i wykroczeniami, PS 2011, nr 4, s. 9 – 10 oraz R. A. Stefański, Wykroczenia drogowe, wyd. LEX 2011, komentarz do art. 86 kw, teza 6). Zdarzenie, które ograniczyło się do lżejszej szkody dla innej niż sprawca osoby, nie jest karalnym występkiem w ruchu, lecz wykroczeniem, chyba że stanowi niebezpieczeństwo katastrofy” (op. cit. s. 190). Należy zatem uznać, że ustawodawca traktuje takie zachowania jako czyny zabronione, tyle że z mniejszym

rygoryzmem, przesuwając je do kategorii wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Nie stoi temu na przeszkodzie brak zamieszczenia w Kodeksie wykroczeń przepisu typizującego wykroczenie wypadku drogowego, wyraźnie „przepełniające” czyny znamienne nieumyślnymi skutkami dla zdrowia lub mienia pokrzywdzonych. Można więc przyjąć, że kiedy wśród osób „pokrzywdzonych” w wyniku wypadku drogowego, co najmniej jedna doznała tzw. lekkich obrażeń ciała lub poniosła szkodę w mieniu wówczas zachodzi idealny zbieg przestępstwa z art. 177 § 1 lub § 2 k.k. z wykroczeniem z art. 86 § 1 kw, ponieważ takie następstwa nie mieszczą się w znamionach art. 177 k.k. Innymi słowy, przestępstwo określone w art. 177 § 1 lub § 2 k.k., popełnione na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, w następstwie którego inna osoba - niebędąca pokrzywdzonym tym przestępstwem - odniosła obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni albo poniosła szkodę w mieniu, zgodnie z art. 10 § 1 kw, stanowi jednocześnie wykroczenie określone w art. 86 § 1 kw (zob. Postanowienie Sądu Najwyższego z 27 marca 2014 r., sygn. akt I KZP 1/14). Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej, mając na uwadze obrażenia jakie odniosła pokrzywdzona M. M., które naruszyły czynności narządów jej ciała na czas poniżej 7 dni, Ł. J. swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycje art. 86 § 1 kw.

Czyn określony w art. 177 § 2 kk zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami z art. 53 kk. Wymierzając oskarżonemu karę za przypisany mu czyn sąd miał na względzie zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, starał się odnaleźć między nimi odpowiedni balans, unikając nadmiernego faworyzowania tylko części z nich. Niewątpliwie do okoliczności obciążających zaliczyć należy rodzaj i rozmiar ujemnych następstw czynu oskarżonego, a więc ciężkie i rozległe obrażenia jakich doznała pokrzywdzona M. M. w tym najpoważniejszego w postaci trwałego kalectwa poprzez amputację kończyny. Nawiazując do myśli przewodniej rozważań na temat kary, nie można jednak pominąć rodzaju naruszonych przez oskarżonego reguł oraz sposobu ich naruszenia, które należy brać pod uwagę przy karze w przypadku specyficznego przestępstwa, jakim jest wypadek komunikacyjny (por uchwała SN z 28 lutego 1975 r. V KZP 2/74, OSNKW 1975/3-4/33). Skutki wypadku nie mogą jednym i wyłącznym probierzem kary za zdarzenie drogowe. I tu trzeba wskazać, że oskarżony naruszył zasady ruchu drogowego w sposób nieumyślny, nie chciał ani nie godził się na wjazd na skrzyżowanie na czerwonym świetle, ale na skutek najprawdopodobniej nieuwagi, tak się jednak stało a to pociągnęło za sobą lawinę dalszych naruszeń z nieustąpieniem pierwszeństwa włącznie. Inaczej, surowiej należałoby ocenić kierowcę, który świadomie wjeżdża na skrzyżowanie na czerwonym świetle, gdyż ten w takim układzie zwiększa prawdopodobieństwo niebezpieczeństwa i tym samym nastąpienia wypadku. Oskarżony prowadził pojazd z niewielką prędkością, stosował się do administracyjnego ograniczenia. Nie zwiększał niebezpieczną prędkości ryzyka wypadku, ani rozmiaru skutków. Choć odpowiedzialność Ł. J., za skutek w postaci urazów ciała M. M. jest w zakresie przyczynowości niewątpliwa, nie można pominąć, że nieszczęśliwym dla oskarżonego i pokrzywdzonej zbiegiem okoliczności, na torze ruchu (...), które godziło w M. M. znalazła się feralna skrzynka wystająca na chodnik, służący wszak do ruchu pieszego do której została dociśnięta kończyna M. M.. Gdyby nie to skutki zdarzenia dla tej pokrzywdzonej nie byłyby tak drastyczne. Dowodem na to jest lekki charakter obrażeń jakich doznała w tym zdarzeniu druga ofiara. Nie można też odwołując się do zaprezentowanej uchwały SN (pkt 31) przy wypadku, pomijać sposobu życia oskarżonego, jego właściwości osobistych, charakteru sprawy. Oskarżony jest osobą niekaraną w tym także za przestępstwa drogowe, prowadząca ustabilizowany tryb życia, pracującą i kształcącą się. Przyznał się do sprawstwa, nie próbował przerzucić odpowiedzialności na inne osoby. Wyraził skruchę, przeprosił pokrzywdzone, zaoferował pomoc przy rehabilitacji w tym również finansową; posiadał ubezpieczenie „OC”, więc pokrzywdzone będą mogły bez problemu zaspokoić roszczenia związane z zadośćuczynieniem czy rentą. Na rozprawie sprawiał wrażenie osoby, która również przeżyła całe zdarzenie i wie o własnej winie, a nie w sposób hardy, a z takimi przypadkami sąd spotyka się nierzadko, zaprzeczał sprawstwu, czy też bagatelizował naruszone reguły. Można więc uznać przedmiotowe zdarzenie za jednorazowy skutek niezachowania ostrożności, który nie powtórzy się w przyszłości.

W świetle powyższego sąd uznał, że orzeczona wobec oskarżonego kara 1 roku pozbawienia wolności jest karą wyważoną, sprawiedliwą, a zarazem adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu. Nadto spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, także w zakresie potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kara zaproponowana przez organ prokuratorski była, zdaniem sądu zbyt surowa eksponując tylko i wyłącznie jako probierz kary jego drastyczne skutki w oderwaniu od pozostałych, opisanych wyżej okoliczności.

Pomimo tragicznych i już nieodwracalnych skutków przedmiotowego wypadku sąd uznał, że na obecnym etapie orzeczenie wobec oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności byłoby niecelowe i nacechowane nadmierną surowością. W orzecznictwie przyjęto, że nawet skutek wypadku drogowego w postaci śmierci człowieka sam przez się nie eliminuje możliwości zastosowania wobec sprawcy wypadku warunkowego zawieszenia wykonania, wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Zgodzić się należy, że naruszenie przez sprawcę umyślnie, a do tego w sposób rażący elementarnych zasad bezpieczeństwa ruchu świadczy, a w każdym razie może świadczyć, bądź o braku wyobraźni, bądź o braku poczucia odpowiedzialności. I w pierwszym i w drugim wypadku, o dodatniej prognozie warunkującej zastosowanie dobrodziejstwa z art. 69 kk trudno mówić (por wyrok SN z 24 kwietnia 1982 r. w sprawie V KRN 104/82, LEX 17412). Jak napisano oskarżony nie był dotychczas karany, a naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym miało charakter jednorazowy i nieumyślny, zaś sam skutek był także wynikiem nieszczęśliwego usytuowania infrastruktury technicznej. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż w stosunku do oskarżonego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna, gdyż ze względu na dotychczasowy sposób życia, w tym jego niekaralność, kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczająca dla osiągnięcia w stosunku do niego wychowawczych i zapobiegawczych celów kary jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W celu urealnienia dolegliwości wymierzonej kary, na podstawie art. 71 § 1 kk Sąd obok kary pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych.

Przypisane Ł. J. wykroczenie z art. 86 § 1 kw zagrożone jest karą grzywny. Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami z art. 33 kw i uwzględnił analogiczne okoliczności, jak w przypadku kary za czyn z art. 177 § 2 kk, jako że mówimy o dwóch aspektach tego samego zdarzenia.

Mając na uwadze treść art. 10 § 1 kw Sąd stwierdził, że kara grzywny orzeczona niniejszej sprawie wobec Ł. J. za wykroczenie z art. 86 § 1 kw nie podlega wykonaniu, albowiem za czyn z art. 177 § 2 kk Sąd obok kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 40 zł jednak stawka, którą należy wykonać jako surowszą.

Sąd pozbawił Ł. J., na okres dwóch lat prawa do prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Treść art. 42 § 1 kk pozwala aby wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, zwłaszcza jeżeli z okoliczności popełnienia tego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji - orzec zakaz prowadzenia pojazdów określonego rodzaju. Zgodnie z art. 43 § 1 kk zakaz ten może wynosić od roku do 10 lat. Nie chcąc powtarzać okoliczności, uwzględnionych przy wymiarze kary, drastyczne skutki wypadku wywołane nierozważą oskarżonego za kierownicą przemawiały za wyeliminowaniem go z grona kierujących pojazdami na okres 2 lat. Będzie to wystarczający czas, aby wdrożyć oskarżonego do przestrzegania zasad ruchu drogowego.

Na poczet ww. zakazy Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania dokumentu prawa jazdy od 21 października 2017 r.

Na podstawie art. 46 § 2 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. M. (1) w wysokości 30.000 zł. Orzekając wysokość zobowiązania Sąd uwzględnił charakter oraz rozmiar obrażeń, okres leczenia, ból i cierpienie, jakie towarzyszyły w tym czasie pokrzywdzonej a także wziął pod uwagę czekający ją długotrwały proces rehabilitacji. Biorąc pod uwagę, iż na podstawie przeprowadzonych dowodów szczegółowe ustalenie wysokości szkody jest trudne do ustalenia, sąd w oparciu o zebrany materiał dowodowy zamiast obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia orzekł nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej. W rozumieniu kodeksu karnego rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem to szkoda, którą wyrządziło samo zachowanie się sprawcy, natomiast szkodę obrazują następstwa tego zachowania się, które sprawca przewidywał albo co najmniej był i mógł przewidzieć. Ustalenie wysokości szkody na gruncie niniejszej sprawy jest wysoce utrudnione, stąd Sąd zasądził odpowiednią sumę tj. 30.000 złotych według własnej oceny opartej na całokształcie okoliczności sprawy. Zdaniem

Sądu orzeczona nawiązka w takiej wysokości spełni funkcję kompensacyjną w stosunku do pokrzywdzonej oraz funkcję represyjną i wychowawczą w stosunku do sprawcy.

Nie było prawnej możliwości orzeczenia nawiązki/zadośćuczynienia za wykroczenie z art. 86 § 1 kk, bo regułą Kodeksu Wykroczeń jest, że obowiązki obok kary można orzec, gdy przepis szczególny tak stanowi, zaś takiego unormowania w art. 86 kw brak.

Kierując się treścią art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. M. kwotę 1344 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu sądowym. Natomiast na rzecz oskarżycielki posiłkowej N. M. kwotę 1944 zł tytułem zawrotu ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczym i sądowym.

Wobec braku podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, Sąd, na podstawie art. 627 kpk zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1671,11 zł tytułem kosztów sądowych oraz opłatę od wymierzonej kary grzywny w wysokości 580 zł.